

Dorota Szagun

Uniwersytet Zielonogórski

SARMATA NA MARSOWYM POLU. JĘZYKOWE WYZNACZNIKI TOŻSAMOŚCI SZLACHECKIEJ NA PRZYKŁADZIE FRAGMENTU XVIII-WIECZNEJ SYLWY



Problematyka tożsamości w badaniach historycznych, socjologicznych, psychologicznych, kulturowych czy wreszcie językoznawczych jest ostatnimi laty często podejmowana, co stanowi bezsprzecznie o jej ważności. Wzrost zainteresowania tożsamością od XX wieku, a zwłaszcza tożsamością jednostki jest wynikiem zmian zachodzących w społeczeństwach, a szczególnie rozluźnienia związku jednostki ze społecznością/ społecznościami i w konsekwencji niepewnego jej statusu. Pojęcie tożsamości, według Bronisława Misztala, z „terminu niegdyś peryferyjnego i posiłkowego w dyskursie socjologicznym, wprzęgniętego w analizy roli społecznej, awansowało do centralnego dzisiaj i autonomicznego pojęcia, które odgrywa kluczową rolę w wyjaśnianiu procesów współczesności”¹. Rozumienie tożsamości rozpada się na dwa zasadnicze bieguny interpretacyjne, każące widzieć w niej albo stabilny, stały system znaczeń (esencjaliści), lub przeciwnie – jej zmienność, procesualność, otwartość, rozszczenie i fragmentaryczność (narratywiści), a co za tym idzie, ciągłą potrzebę jej rewidowania i konstruowania². Tożsamość może mieć poza tym wymiar indywidualny lub zbiorowy. W odniesieniu do tożsamości zbiorowej Stanisław Gajda przywołuje opinię, że narody słowiańskie (czyli także polski) określa się etniczno-kulturowymi, gorącymi (w opozycji do licznych narodów politycznych, obywatelskich typowych dla zachodniej Europy) z zasadniczymi cechami: etnicznością (przekonaniem o wspólnym pochodzeniu), terytorium, kulturą i historią, religią i językiem, natomiast ze słabiej zaznaczoną więzią z państwem³. Koreluje to wyraźnie z rozumieniem przez Antoninę Kłoskowską narodu, który „w przeciwieństwie do państwa jest zbiorowością społeczną o charakterze kulturowej wspólnoty”⁴.

¹ B. Misztal, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000, s. 143.

² Zob. S. Gajda, *Słowiańskie dyskursy tożsamościowe*, [w:] *Tożsamość a język w perspektywie slawistycznej*, red. S. Gajda, Opole 2008, s. 10.

³ *Ibidem*, s. 15.

⁴ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, za: K. Jaskułowski, *O narodowym wymiarze kultury sceptycznie*, [w:] *Naród. Tożsamość. Kultura. Między koniecznością a wyborem*, red. W.J. Burszta, K. Jaskułowski, J. Nowak, Warszawa 2005, s. 24.

W niniejszym tekście akcent znacząco kładziemy właśnie na tożsamość zbiorową wspólnoty społecznej, będącej jednocześnie specyficznym typem wspólnoty komunikatywnej XVIII wieku. Mówiąc o wspólnocie, o wyrazistych cechach tożsamości, składających się także na kształt komunikacji językowej, pozostajemy w ścisłym kręgu zainteresowań historii języka rozumianej jako dzieje używania języka (uwzględniające okoliczności społeczno-polityczne, kulturowe, cywilizacyjne i inne) wraz z centralnym dla niej pojęciem wspólnoty komunikatywnej⁵. Szczególnym przedmiotem zainteresowań w niniejszym artykule będzie zatem próba określenia specyfiki tożsamości szlacheckiej (sarmackiej) istniejącej w ramach wieloetnicznej, powstałej w wyniku unii polsko-litewskiej Rzeczypospolitej oraz sposobu jej językowych przejawów w tekście pod wieloma względami typowym dla tej zbiorowości społecznej i zarazem wspólnoty językowej. Podstawą materiałową jest fragment sylwy szlacheckiej (w formie rękopisu), znajdującej się w Bibliotece Narodowej im. Ossolińskich we Wrocławiu, o numerze inwentarzowym 2115/I, datowanej na 1728 rok. Fragment ten ma wyodrębniony tytuł *Związek*, w pełnym brzmieniu: *Związek Honorow w Jaśnie W. N. Domu przy skonfederowan/nych dożywotnią przyiaznią J. W. M. Panny Kaszte/lanki z J. W. N. N. wieczysta ligą stwierdzony, od/aplauduiącego Apollina obowiązanym J. W. Ity/meneuszowi stylem ogłoszony*⁶.

Obecność wymienionego tekstu w tak zwanej sylwie szlacheckiej od razu dość jednoznacznie odsyła nas do wspólnoty piśmiennej szlacheckiej, wskazując poprzez sam gatunek istotę tożsamości społecznej i językowej, wyrażającej się w powszechnej w XVII-XVIII wieku potrzebie utrwalania świadomości rodowej, sarmackiej poprzez szczególną rękopiśmienną postać tekstu – księgę rodową. Tworzenie sylw szlacheckich jest w tym czasie zjawiskiem powszechnym. Nie stanowi przy tym, jak sędzę, żadnej wątpliwości, że szlachtę, poczynszy od przełomu XV/XVI wieku (w szczególności zaś od sejmu konwokacyjnego z 1573 r.), pojmujemy jako silnie zintegrowaną, choć zróżnicowaną wewnątrznie grupę o zasadniczej roli społecznej, stanowiącej punkt wyjścia dla formowania się polskiej tożsamości państwowej i narodowej.

Tożsamość szlachecka wydaje się pod wieloma względami typowa dla dawnych struktur społecznych, w których to właśnie pochodzenie determinowało i warunkowało społecznie tożsamość jednostki, jednostka samoidentyfikowała się poprzez przynależność społeczną (tzw. tożsamość przynależności). W zakresie warstwy szlacheckiej, zwłaszcza zaś tak zwanej średniej szlachty, ta przynależność społeczna jest szczególnie akcentowana w podkreślaniu wagi linii rodowych i obdarzaniu właśnie pochodzenia szczególną wartością, co przejawia się także w patronimii, herbach itp. Szlachectwo wywodzono z przekonania o wspólnocie znaczeniowej słowa *szlachta* ze

⁵ Zob. S. Borawski, *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław 1995, s. 143-145.

⁶ Rkp. 2115/I, k. 20 v.

szlachetnością, szlachetny to: ‘niepodły, cnotliwy, wyborny’, ale też w ścisłym związku z ideą szlachecką – *szlachetnie urodzony*⁷. Człowiek więc przede wszystkim rodził się szlachcicem, szlachectwo związane było z zacnością starodawnego rodu. Oczywiście nie wszyscy rodzili się szlachtą, niektórzy mogli się nią stać na podstawie cnót i zasług, mogli zostać uzacnieni czy uszlachceni, uznani za szlachcica, tak zwana nowa szlachta nie miała jednak od razu silnej pozycji, a także pełnych praw (nobilitacja mogła mieć także charakter osobisty, a więc bez prawa dziedziczenia). Ogólne przekonanie, że szlachetność urodzenia przekłada się na szlachetność uczynków, a i nawet dostrzegalne w postawie, obliczu i języku cechy, jest w tym okresie rzeczą powszechną i znamioną i pozwala w łatwy sposób zamykać i hermetyzować grupę społeczną.

Poczucie wspólnoty szlacheckiej – sarmackiej oparte było więc na przekonaniu o wspólnym pochodzeniu (ściśle łączone z dziedzictwem krwi, czyli ze szlachecką tradycją rodową oraz wywodzone od mitycznych Sarmatów), określonym terytorium, historii, kulturze i do pewnego czasu także religii; ale oparte było także na szczególnej więzi z państwem: na własnościach stanowych, czyli dziedzicznej własności ziemskiej, przywilejach stanowych, nietykalności osobistej i majątkowej, prawie sprawowania urzędów i powinnościach obywatelskich wyrażanych w piśmiennictwie oraz pochodzeniu rycerskim zobowiązującym do służby wojskowej. Wydaje się, że wszystkie te elementy, trwały rdzeń, kanon – wyraz tożsamości zbiorowej⁸ – pozwala na uznanie stanu szlacheckiego za dość zwartą wspólnotę, z której w XIX wieku, w niezwykle specyficznych okolicznościach zacznie się kształtować kultura i wspólnota narodowa.

Mówiąc o *Rzeczypospolitej szlacheckiej*, o *Sarmatach*, musimy jednak widzieć kwestię tożsamości dwubiegunowo. Z jednej strony, mamy na myśli pewną grupę o wspólnej tożsamości kulturowej. Z drugiej jednak strony, grupa ta stanowiła także *naród szlachecki*, w rozumieniu *natio* – narodu politycznego. Trudno byłoby zatem podkreślać więź kulturową bez wyeksponowania równie silnej więzi państwowej. Staropolski stan szlachecki (po unii w Krewie w 1385 r.) miał bowiem w rzeczywistości charakter wieloetniczny, dwunarodowy (polsko-litewski), wielojęzyczny, z czasem w wyniku swobód religijnych gwarantowanych przez konfederację warszawską z 1573 roku – także wielowyznaniowy. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów szlachta mogła mieć w zasadzie różne korzenie etniczne, jak w przypadku deklaracji Stanisława Orzechowskiego – *genete Ruthenus, natione Polonus*⁹. Główną siłą tworzącą tożsamość szlachecką były zatem elementy typowe dla zbiorowości politycznej – przywileje i lojalność państwowa, nie zaś jedność pochodzenia etnicznego. Być może to także przyczyniło się do atrakcyjności idei starożytnej Sarmacji (*Sarmatia Europea* leżąca nad Wisłą i Dnieprem), od której

⁷ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 5, Lwów 1859, s. 593.

⁸ A. Kłosowska, *op. cit.*, za: K. Jaskułowski, *op. cit.*, s. 24.

⁹ Por. T. Kamusella, *Naród – de gustibus non est distipubandum*, [w:] *Naród. Tożsamość. Kultura...*, s. 53.

mieli wywodzić się także polscy Sarmaci. Sarmatyzm w tej postaci pozwalał bowiem ująć wieloetniczną szlachtę w jedną wspólnotę sarmackich, czyli ogólnosłowiańskich korzeni. Sarmatyzm pozwalał zatem formować tożsamość szlachecką z wielości ludów, plemion, kultur, języków i porządków religijnych, przy zachowaniu przekonania, że ta wielość jest jednak zwartą, choć genetycznie starożytną wspólnotą kulturową. Pomimo że sarmatyzm uzyskał w oświeceniu kwalifikację negatywną i do dziś funkcjonuje jako stereotyp Sarmaty – zbioru wad narodowych, to bezsprzecznie właśnie spoistość i hermetyzm tych idei „przeniosły” polską tożsamość narodową w czasach utraconej niepodległości. Sarmatyzm uzyskał postać stereotypu, ale tożsamość narodowa, jak piszą Jan Berting i Christiane Villain-Gandossi, „pozostaje w wyraźnym związku ze stereotypami narodowymi. Tożsamości narodowe są konstruktami społecznymi przenikającymi życie narodu, toteż zależą one od stereotypów narodowych odnoszących się zarówno do własnego narodu, jak i do innych narodów, a zwłaszcza – sąsiednich”¹⁰. Dopiero w XVII wieku różnice etniczne, językowe czy religijne zanikają w zakresie wspólnoty szlacheckiej. Jak pisze Janusz Tazbir:

W XVII stuleciu mamy już do czynienia z polonizacją większości przedstawicieli tego stanu. Po wygnaniu zaś arian, uczynieniu z prawosławia religii niemal wyłącznie chłopskiej, a z luteranizmu kupieckiej, po stopnieniu szlacheckich zwolenników kalwinizmu do nielicznej grupki katolicyzm staje się religią *par excellence* szlachecką, podobnie jak polszczyzna przyrodzonym językiem tej warstwy¹¹.

Ważnym składnikiem tożsamości był zatem w Rzeczypospolitej Obojga Narodów także język, choć na początku w wielokulturowym państwie nie był składnikiem dominującym, jakim była zapewne lojalność obywatelska. Jak pisze Maria Bobrownicka, „Językowa i kulturowa polonizacja niepolskich mieszkańców dokonywała się spontanicznie, głównie za sprawą szerokiego zakresu obywatelskich wolności, które stanowiły największą siłę atrakcyjną”¹² oraz w wyniku większego zaawansowania i atrakcyjności kultury polskiej tego okresu wspieranej szczególną otwartością kulturową I Rzeczypospolitej. Tożsamość językowa szlachty rodziła się zatem stopniowo, jako element formującej się tożsamości narodowej manifestowanej już chociażby w Rejowym „A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”. Wyraźnie widać, że nadrzędną funkcją tożsamości wyrażanej przez język (według typologii Della Hymesa i Uriela Weinreicha)¹³ byłaby funkcja prestiżowa – sygnał równouprawnienia

¹⁰ J. Berting, Ch. Villain-Gandossi, *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 19.

¹¹ J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce*, Poznań 1998, s. 135.

¹² M. Bobrownicka, *Poliglotyzm społeczeństw słowiańskich a rozwój ich świadomości narodowej*, [w:] *Język a tożsamość narodowa*, red. M. Bobrownicka, Kraków 2000, s. 22.

¹³ Por. M. Kuniński, *Język a tożsamość narodowa. Aspekty filozoficzne i socjologiczne*, [w:] *Język a tożsamość narodowa*, s. 13.

wobec innych języków i świadectwo wyższej organizacji państwowej, a w konsekwencji funkcje: jednocząca (*Polacy*) i separująca (*narodowie postronni*).

Zarówno rzeczywiste składniki tożsamości kulturowej, jakimi było poczucie przynależności terytorialnej, jak i sarmackiej, mitycznej tożsamości kulturowej, z dziedziczonymi po przodkach takimi cechami, jak: przywiązanie do wolności i męstwo oraz wierność Rzeczypospolitej jako składniki tożsamości państwowej weryfikowane były najczęściej poprzez wojnę. Wojna buduje tożsamość w sposób oczywisty poprzez konstrukcję statusu i funkcję wyodrębniającą, opartą na opozycji swój – obcy. W obliczu wroga zewnętrznego najszybciej pojawia się funkcja konsolidacyjna społeczeństwa i budzi się w efekcie tożsamość narodowa. Samo szlachectwo zresztą wywodzono ściśle z tradycji rycerskich zobowiązujących do opanowania sztuki wojennej i udziału w wojnie. Szlachta jako jednolity stan rycerski zaczęła się formować ze starego możnowładztwa i górnej warstwy wojów w XIII wieku. Szlachectwo zatem jako dziedzictwo krwi należy potwierdzić, poprzez cnotę, męstwo (*virtus*) i osobisty udział w walce dla ojczyzny wzorem ojców. Z ogólnego szlacheckiego obowiązku narażania życia dla ojczyzny Jan Zamoyski wywiódł wszak zasadę powszechnej elekcji. Służba żołnierska dawała szlachcie szczególne prawa, ale i na odwrót – szlachectwo powinno być nieustannie potwierdzane obowiązkiem wojskowym. Jak pisał Benedykt Chmielowski w *Nowych Atenach*:

U Ateńczyków, Rzymianow, y Polakow, ten SZLACHCIC, który Żołnierz, iako świadczy Aleksander ab Alexandro: bo Nobilitatem Militia, Plebem vero Mechanicis artibus occupatant. SZLACHCIC u Polakow, niby Szlachter, według Hartkocha z Niemieckiego Języka, Rzeźnik przez pospozycyę nazwany, że na Woynie pod Tanneberga y Grunewalda, Polacy Krzyżakow 50 tysięcy położywszy, wiele uczynili mięsa Marsowi Polskiemu in Victimam Roku 1410. [...] Ale daymy to że SZLACHTA od Szlachter, alias od Rzeźnika zowią się, nie iest to ignonimia dla Sarmatow: Nie traci honoru i sławy, kto takie prowadzi Rzeźnictwo zabiiac Juvenes non Juvenos Krew rozlewać Mieczem na Polu Marsowym, nie w iatkach¹⁴.

Realizacja głównych ideałów szlachectwa na polu Marsa uzyskiwała społeczną ważność w kilku płaszczyznach: silnej tożsamości rodowej, tożsamości stanowej (szlacheckiej, sarmackiej), która to z kolei zaczynała przybierać postać tożsamości państwowej i narodowej. Chęć wstawienia własnego imienia czy rodu, pragnienie utrwalenia i podkreślenia społecznej wagi własnej rodziny w życiu publicznym¹⁵ były typową motywacją utrwalania tekstów w sylwie, stanowiła również wyraz potrzeby wyraźnego określania swojej tożsamości szlacheckiej opartej na dumie i poczuciu elitarności, prestiżu społecznego.

Jak pisała Magdalena Telus:

¹⁴ B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia...*, cz. 1, Lwów 1745, s. 368-370.

¹⁵ Por. M. Zachara, *Silva rerum*, [w:] T. Michałowska, *Słownik literatury staropolskiej*, Warszawa 1990, s. 773.

Kształtowanie się wzorców tożsamościowych, takich jak konstruowanie tego, co własne, i tego, co obce, zachodzi w języku i poprzez język, względnie poprzez tworzenie i odbiór tekstów, może być więc (z racji swej powtarzalności na poziomie realizacji) badane jako fenomen semantyczny. Społecznie relewantne pojęcia nawzajem się określają i naładują znaczeniami, możliwe są też semantyczne przesunięcia. Na implikowane przez tekst porządki semantyczne patrzeć można jak na propozycje określonej strukturyzacji społecznego świata¹⁶.

W omawianym utworze tożsamość odzwierciedlana jest zarówno przez poszczególne elementy językowe, jak i strukturę świata przedstawionego, która wyraźnie odnosi się do konstrukcji społecznej z centralnym i najmniejszym ogniwem rodziny – rodu, tu rodu Łętowskich, stopniowo rozszerzanym przez jej włączenie w większe formacje wojskowe (*rycerze*, konkretniej dający się zidentyfikować jako husaria) lub zgromadzenia polityczne (*senat*), by ostatecznie rozszerzyć poczucie wspólnoty na *sarmacki świat*, *Ojczyznę*. Sarmaci sławę swoją, jako nadzwyczajnych konnych wojowników, niezwykle walecznego i wolnego ludu zawdzięczali rzymskim kronikarzom. Budowanie tożsamości sarmackiej w omawianym utworze rozpoczyna się właśnie od obrazu wojska. Wcześniej znajdujemy opis niewymownej chwały i potęgi bogów: Jowisza (zwanego też Victorem – dawcą zwycięstwa – i Versorem – tym, który zmusza nieprzyjaciół do ucieczki), Febusa, Junony i innych *Górnych Mieszkańców*, potężnych zwycięzców Gigantów, którzy ostatecznie skierowawszy źrenice na dół, zastygają w przerażeniu: „W momencie z miejsca wszyscy się rozskoczą;/ Niby gołębie gdy Jastrzębia zoczą, bojaźnią zwarzeni Bogowie”. Przyczyną lęku i respektu bogów jest komput wojska, nietrudny do zidentyfikowania na podstawie charakterystycznego polskiego słownictwa wojskowego okresu XVII-XVIII wieku, ułożonego w barwne obrazy niczym z opisów Kitowicza:

widać buńczuki, proporce y znaki/ I kitayczane na powietrzu ptaki [...]. Rusza się Husarz przybrany w kirysy,/ Zbrojne rekruty czynią swe popisy/ Ten pod szyszakiem w zamarszczonym czole,/ Piorunów tysiąc niesie w Marsa pole./ Owego łuska karaceny zdobi,/ Humor woieny gniewy wzrokiem robi.

Słownictwo misternie, w detalach, buduje wizerunek chorągwi husarskiej jazdy: „kirysy, szyszaki, karaceny, kopie, Hełmy pod piorem strzegą głowy czasie/ Przy nogach koncerz, przy boku pałasze./ Tarantowaty Lampart wisi z barku/ Przyłbici zgiętość suwa się po karku/ Skrzydeł kształt cudny stroi oba boki,/ Ręką z kopią udźwignie obłoki”. Chwała husarska w utworze przewyższać ma nawet dawną potęgę Rzymu („Jakich ... przed czasy Scipio z Affryki/ Na plac nie stawił, albo zawołani/ Zwycięzcy Świata Wojsk Rzymskich Hetmani”). Nie bez powodu dumna tożsamość szlachecka budowana jest na podstawie obrazu jazdy husarskiej, do której dopuszczani byli najzaciejsi (i zarazem najbogatsi) spośród szlachty. Wrażenie, jakie sprawia widok husarii, jest szczególne,

¹⁶ M. Telus, *Semantyka przynależności vs semantyka udziału: rozważania na temat koncepcji tożsamości europejskiej*, „Etnolingwistyka” 2011, nr 23, s. 150.

podlegali mu władcy ówczesnego świata, a w utworze także władcy nieba. Husaria, jak wiemy doskonale, staje się znakiem największych i najbardziej spektakularnych zwycięstw w historii Polski i jako taka urośnie później do narodowego symbolu, jak pisał Andrzej Maksymilian Fredro: „Póki kopii a husarza staje, będzie Polak pan w polu. Skoro kopia zginie, zginie i polska cnota”¹⁷. Husarię uważano w tym czasie za najlepszą jazdę świata, stanowiącą dumę narodową i oznakę potęgi Rzeczypospolitej XVII wieku¹⁸. Status chorągwi husarskiej jest tożsamy z pozycją rodu, którego przedstawiciel nią dowodził, fundował bądź wchodził w jej skład, ale i ród uzyskuje sławę i status poprzez służbę w tej prestiżowej formacji. W utworze perspektywa szlacheckiej elitarniej wspólnoty rycerskiej zostaje tym samym zawężona do rodu: *Łętowskich Wielkiej Parenteli*, choć widziana i w szerszym planie, skoro Łętowscy to *Sarmacka sława*. Gwarancją wielkości i powagi rodu ma być:

– jego dawność, która zestawiana jest z początkami etnicznymi i państwowymi Polski, gdyż „iak tylko w śród świata/ Jaśnieć zaczęli Tych pierwszy od Piasta/ Polski Xsiażęcia początek wyrasta”;

– jego czynny udział w życiu społecznym i politycznym, czego wyrazem mają być symboliczne *sceptra* (oznaki władzy królewskiej i/lub marszałkowskiej) i *buławy* (oznaki władzy hetmańskiej, wojskowej): „W nim y zastałym iego sukcesorze,/ Na gornym u nas zostając honorze./ Całego Państwa odprawiali sprawy,/ W Ręku trzymając Sceptra y buławy”. Godności senatorskie i hetmańskie pozostają jednak w ścisłym związku z wojną, traktowane są jako służba, ale i godności dane „w rekompensie męstwa./ Którym odważnie stawali na szańcu,/ Za swą Oyczyznę, w Marsowym się tańcu/ Wielce kochając, y na ostre grotty/ Wydaiąc piersi z odważnej ochoty”.

Wyraźnie więc widać ścisłe powiązania w planie wyrażania pomiędzy tożsamością rodową i tożsamością wspólnotową szlachecką: traktowaną wąsko jako elitarna formacja wojskowa i szeroko – jako cała Sarmacja, będąca w tym czasie także odpowiednikiem ojczyzny. Poczucie przynależności etnicznej i terytorialnej (łączonej z historią pierwszych Piastów) spleta się z powinnościami i przywilejami państwowymi: „Przyść tylko było do Polskich Senatow/ Aż tam Łętowskich pełno Antentatow [...] Ci to bywali waleczni Rycerze;/ Których to nie tak hartowne Pancerze,/ Nie tak żelazo; iak odwaga miła/ Na wszystkie razy piersi uzbroiła”.

Wydaje się zatem, że nie sposób mówić o tożsamości szlacheckiej bez tego jej szczególnego wymiaru. Tożsamość szlachecka powstała z ideałów rycerskich utrwalonych w walce, na marsowym polu, każdorazowo wzmacniała się i konstituowała przez wojny i jako model/stereotyp narodowy Polaka patrioty, oddającego życie „na ołtarzu ojczyzny”, przetrwała przez tysiąclecia.

¹⁷ A.M. Fredro, *Przysłowia mów potocznych, albo przestrogi obyczajowe, radne, wojenne*, Sanok 1855, s. 30.

¹⁸ Zob. R. Sikora, *Z dziejów husarii*, Warszawa 2010.

Bibliografia

- Berting J., Villain-Gandossi Ch., *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach między-narodowych: podejście interdyscyplinarne*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995.
- Błuszkowski J., *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Warszawa 2005.
- Bobrownicka M., *Poliglotyzm społeczeństw słowiańskich a rozwój ich świadomości narodowej*, [w:] *Język a tożsamość narodowa*, red. M. Bobrownicka, Kraków 2000, s. 19-38.
- Boksański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005.
- , *Tożsamość*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, red. W. Kwaśniewicz, Warszawa 2002, s. 252-255.
- Borawski S., *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław 1995.
- Chmielowski B., *Nowe Ateny albo Akademia...*, cz. 1, Lwów 1745.
- Fredro A.M., *Przysłowia mów potocznych, albo przestrogi obyczajowe, radne, wojenne*, Sanok 1855.
- Gajda S., *Słowiańskie dyskursy tożsamościowe*, [w:] *Tożsamość a język w perspektywie slawistycznej*, red. S. Gajda, Opole 2008, s. 7-17.
- Jaskułowki K., *O narodowym wymiarze kultury sceptycznie*, [w:] *Naród. Tożsamość. Kultura. Między koniecznością a wyborem*, red. W.J. Burszta, K. Jaskułowki, J. Nowak, Warszawa 2005, s. 15-42.
- Kalaga W., *Dylematy wielokulturowości*, Kraków 2004.
- Kamusella T., *Naród – de gustibus non est distipubandum*, [w:] *Naród. Tożsamość. Kultura. Między koniecznością a wyborem*, red. W.J. Burszta, K. Jaskułowki, J. Nowak, Warszawa 2005, s. 43-77.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
- Kuniński M., *Język a tożsamość narodowa. Aspekty filozoficzne i socjologiczne*, [w:] *Język a tożsamość narodowa*, red. M. Bobrownicka, Kraków 2000, s. 7-18.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 5, Lwów 1859.
- Michałowska T., *Słownik literatury staropolskiej*, Warszawa 1990.
- Misztal B., *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000.
- Sikora R., *Z dziejów husarii*, Warszawa 2010.
- Szporluk R., *Polska: powstanie teorii i praktyki nowoczesnego narodu*, [w:] R. Szporluk, *Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów*, wstęp i red. A. Nowak, przeł. S. Czarnik, Kraków 2003, s. 33-59.
- Tazbir J., *Kultura szlachecka w Polsce*, Poznań 1998.
- Telus M., *Semantyka przynależności vs semantyka udziału: rozważania na temat koncepcji tożsamości europejskiej*, „Etnolingwistyka” 2011, nr 23, s. 145-166.

Dorota Szagun

Sarmat on the Campus Maritus. Linguistic determinants of noble identity on the basic of fragment from the 18th century silva

Summary

This article constitutes an attempt to define the linguistic determinants of noble identity seen two-dimensionally, as an ancestral, private and national, civic awareness. Dependencies between these two aspects of identity can be the most clearly observed on the linguistic-imaginational plane connected with knight topos, here, they have an inseparable character. While at the beginning in a multinational

country, the language, religion or ethnicity did not have to condition the national group which would be coherent in terms of identity, then the will to belong to a community of dalits, the desire of social ennoblement was an important integrating factor. Realisation of the main ideals of nobility on the Campus Maritus gained social importance, sabre by the side connected the privileges with duties, gradually changing them into probably the most embedded (also linguistically), and at the same time unusually constituent element, of the raising national identity.